**Argumenty w sprawie ustawy o SN i zmian w SN**

W odniesieniu do sędziów, którzy skończyli 65 lat i nie złożyli oświadczenia o woli dalszego orzekania PAD nie wydaje żadnego aktu prawnego. Przechodzą oni w stan spoczynku z mocy prawa, natomiast jeśli chodzi o I prezesa, to po jego przejściu w stan spoczynku pojawi się kwestia wyznaczenia osoby do pełnienia obowiązków I prezesa do czasu powołania nowego.

Przejście sędziów, którzy nie złożyli oświadczeń, w stan spoczynku następuje z mocy prawa   
z dniem 4 lipca, tak jak z dniem 3 kwietnia, z wejściem w życie ustawy, przeszli w stan spoczynku sędziowie izby wojskowej.

1/ Jeżeli Pani Prezes Gersdorf lub RPO albo posłowie opozycji uważają, że nowa ustawa o SN jest w jakimkolwiek punkcie niezgodna z Konstytucja, to dlaczego przez 4 miesiące nie zaskarżyli jej do Trybunału Konstytucyjnego, choć są do tego uprawnieni? Oni ciągle mówią o niekonstytucyjności po to, żeby siać niepokój ale nie chcą swoich twierdzeń poddać urzędowemu sprawdzeniu przez jedyny uprawniony do tego organ jakim jest TK.

2/ Pani Prezes Gersdorf twierdzi, że mimo osiągnięcia wieku 65 lat i przejścia w stan spoczynku nadal będzie I Prezesem SN do 2020 roku, bo konstytucja określa, że I Prezes SN wybierany jest na 6 letnia kadencje. Tyle, że w Konstytucji nie ma podanej żadnej przyczyny przerwania kadencji. Czy zatem należy rozumieć, że trwa ona także w przypadku śmierci, czy innej niemożności sprawowania urzędu np. choroby lub utraty sił powodującej przejście   
w stan spoczynku? To absurd! I Prezesem SN może być tylko czynny sędzia, a więc żyjący   
i nie będący w stanie spoczynku. To logiczne i tak stanowi ustawa o SN.

3/ Pani Gersdorf twierdzi, że nie uznaje zmian wprowadzanych nowa ustawa o SN ale to właśnie na jej podstawie wystąpiła do Prezydenta RP, kilka miesięcy temu, o zgodę na dodatkowe zatrudnienie poza SN i, co więcej, zgodę tę dostała (na pracę na uczelni wyższej). Jak więc widać pani Gersdorf uznaje ustawę tylko tam, gdzie pozwala osiagnąć dodatkowe dochody.

4/ W gruncie rzeczy awanturę wywołała Pani Gersdorf. Widocznie jej i środowisku sędziowskiej elity zależy na tym by się awanturować. Specjalnie w ustawie przewidziano, że sędzia, który kończy 65 lat, a chce dalej być czynnym sędzia, może wystąpić do Prezydenta RP z wnioskiem o przesunięcie momentu przejścia w stan spoczynku o 3 lata. Pani Gersdorf też taka możliwość miała ale tego nie zrobiła. Tym samym nie dała Prezydentowi możliwości przedłużenia jej mandatu. Gdyby wniosek złożyła problemu by nie było. To zależało od niej.

5/ Dlaczego sędzia ma, co do zasady, nie przechodzić w stan spoczynku, czyli na sędziowska emeryturę, z ukończeniem 65 roku życia jak zwyczajny człowiek? Czym sędzia się różni od zwykłego człowieka? Kiedy PO podwyższyła wiek emerytalny zwykłym Polakom do 67 roku życia to sędziowie stwierdzili, że wszystko jest w porządku i konstytucja nie jest naruszona. Teraz, gdy posłowe uznali, że sędzia nie powinien pracować do starości, sędziowie podnoszą krzyk, że to narusza konstytucję. Jak widać uważają, że ze zwykłymi ludźmi można zrobić co się chce ale oni, jako nadzwyczajna kasta, są nietykalni ze swoimi przywilejami.

### 

### Notatka ws. kadencji I Prezes Sądu Najwyższego

Zgodnie z art. 176 ust. 2 Konstytucji, ustrój i właściwość sądów określają ustawy. Ustawa   
o Sądzie Najwyższym jest więc niczym innym, jak realizacją dyspozycji ustrojodawcy, by organizację i ustrój Sądu Najwyższego uregulować w ustawie.

Dodatkowo, Konstytucja wskazuje, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji i ustawom, i właśnie ustawa o Sądzie Najwyższym jest takim typem ustawy, który reguluje status sędziów SN. Sama Konstytucja, w art. 180 ust. 4 odsyła do przepisów ustawy uregulowanie granicy wieku, po osiągnięciu którego sędziowie przechodzą w stan spoczynku. Oznacza to, że parlament uchwalając ustawę o Sądzie Najwyższym miał pełne prawo ukształtowania wieku, którego osiągnięcie warunkuje możliwość przejścia w stan spoczynku. Nowe rozwiązania uzasadnione są także zmianami, które zostały wprowadzone w powszechnym systemie emerytalnym, tzn. obniżeniem wieku emerytalnego, oraz są skorelowane ze zmianami w zakresie wieku przechodzenia w stan spoczynku w sądach powszechnych.

Status Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego regulują niejako dwa rodzaje przepisów – konstytucyjne, które jedynie wyznaczają sposób powołania i kadencję Pierwszego Prezesa SN oraz przepisy ustawowe odnoszące się do ukształtowania samego statusu sędziego,  
 a konkretnie, do wskazania, jakie warunki trzeba spełniać, żeby być sędzią w stanie czynnym i, to co się na to niejako nakłada, jakie warunki umożliwiają pełnienie funkcji Pierwszego Prezesa SN. Twierdzenie, że kadencja sześcioletnia Pierwszego Prezesa zwalnia osobę piastującą tą funkcję z konieczności spełnienia warunków do bycia sędzią w stanie czynnym oraz ustawowych warunków, które powinien spełniać Pierwszy Prezes jest nadużyciem. Ponadto, dopóki TK nie stwierdzi niezgodności z Konstytucją przepisów ustawy o SN   
w zakresie dotyczącym warunków, które powinien spełniać Pierwszy Prezes, przepisy te korzystają z domniemania zgodności z Konstytucją i Prezydent musi je stosować.

Zgodnie z art. 12. § 1 ustawy: „Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego jest powoływany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na sześcioletnią kadencję spośród 5 kandydatów wybranych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego i może zostać ponownie powołany tylko raz. **Osoba powołana na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego może zajmować to stanowisko tylko do czasu przejścia w stan spoczynku, przeniesienia w stan spoczynku albo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego Sądu Najwyższego.”** Przepis wszedł w życie, nie został przez Trybunał Konstytucyjny uznany za niezgodny z Konstytucją, a zatem korzysta z domniemania konstytucyjności i obowiązuje   
w polskim porządku prawnym.

Pani Pierwsza Prezes twierdzi, że o żadną zgodę na dalsze zajmowanie stanowiska nie będzie występować, bo jej nie potrzebuje i przy okazji kwestionuje ustawę. Tymczasem, ta sama   
I Prezes już w marcu wystąpiła do Prezydenta o wyrażenie zgody na dodatkowe zatrudnienie (między innymi na stanowisku Kierownika Katedry Prawa Pracy i Polityki Społecznej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego) na podstawie przepisów „nowej” ustawy o Sądzie Najwyższym. Pan Prezydent wyraził zgodę na dodatkowe zatrudnienie przez panią Prezes. Oznacza to, że pani Prezes uznała, że ustawa o SN jest prawem obowiązującym, do którego musi się stosować. Skoro pani Prezes nie złożyła do Pana Prezydenta oświadczenia o woli dalszego zajmowania stanowiska, tzn. że prawdopodobnie nie chciała być sędzią czynnym.

Ponadto pani I Prezes nie skorzystała ze swojego konstytucyjnego uprawnienia i nie wystąpiła   
z wnioskiem o zbadanie ustawy o SN przez TK. Ustawa jest obowiązującym prawem.   
O zgodności tej czy innej ustawy z Konstytucją orzeka Trybunał Konstytucyjny, nie rozstrzygają tego indywidualne głosy przedstawicieli „nadzwyczajnej kasty”.

### Kadencja I Prezesa a SN a kadencje innych organów władzy

Kadencja Prezydenta, Sejmu i Senatu regulowane są na poziomie konstytucyjnym, podobnie jak kadencja I Prezesa SN, jednak w przeciwieństwie do I Prezesa SN Konstytucja reguluje   
w odniesieniu do tych organów także sytuacje, w których może dojść do wcześniejszego zakończenia kadencji. W przypadku Prezydenta, zgodnie z art. 131 Konstytucji, kadencja może ulec skróceniu w razie: śmierci Prezydenta, zrzeczenia się przez Prezydenta urzędu, stwierdzenia nieważności wyboru Prezydenta lub z innych przyczyn nieobjęcia urzędu po wyborze, uznania przez Zgromadzenie Narodowe trwałej niezdolności Prezydenta do pełnienia urzędu albo złożenia Prezydenta z urzędu orzeczeniem Trybunału Stanu. Innych sytuacji Konstytucja nie przewiduje. W odniesieniu do Sejmu i Senatu, Konstytucja przewiduje tylko trzy sytuacje, w których może dojść do skrócenia kadencji tych konstytucyjnych organów: w przypadku podjęcia przez Sejm uchwały o skróceniu własnej kadencji większością 2/3 głosów ustawowej liczby posłów (art. 98 ust. 3 Konstytucji), braku udzielenia Radzie Ministrów wotum zaufania w drugiej rezerwowej procedurze powołania RM – czyli w sumie przy trzeciej próbie jej powołania (jest to skrócenie obligatoryjne kadencji Sejmu uregulowane w art. 155 ust. 2 Konstytucji), a także w przypadku nieprzedłożenia Prezydentowi do podpisu ustawy budżetowej w ciągu czterech miesięcy od złożenia projektu budżetu w Sejmie (jest to tzw. skrócenie fakultatywne – Prezydent może, ale nie musi skrócić kadencję – uregulowane w art. 225 Konstytucji).

Inaczej niż w przypadku I Prezesa SN regulowane są także warunki, które trzeba spełniać, by w ogóle móc kandydować na urząd Prezydenta czy ubiegać się o mandat parlamentarny.   
W przypadku urzędu Prezydenta, jak też w przypadku posłów i senatorów to Konstytucja określa warunki, które należy spełniać, by móc ubiegać się o urząd. W przypadku posłów   
i senatorów warunki te zostały określone w art. 99 w związku z art. 62 Konstytucji (należą do nich: posiadanie obywatelstwa polskiego, ukończenie odpowiedniego wieku, brak ubezwłasnowolnienia, brak pozbawienia praw publicznych i wyborczych oraz brak prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane   
z oskarżenia publicznego). W odniesieniu do Prezydenta warunki te określone zostały w art. 127 ust. 3 w związku z art. 99 Konstytucji (należą do nich ukończenie 35 roku życia oraz posiadanie pełnych praw wyborczych do Sejmu – czyli czynnego i biernego prawa wyborczego). Tymczasem w przypadku I Prezesa SN brak jest na poziomie konstytucyjnym regulacji, która wskazywałaby, jakie warunki trzeba spełniać, by pełnić funkcję I Prezesa SN. W tym zakresie ustrojodawca odesłał kwestie wskazania warunków,  które trzeba spełniać, do regulacji ustawowej – art. 176 ust. 2 Konstytucji – ustrój i właściwość oraz postępowanie przed sądami określają ustawy. Ustawa o SN stanowi właśnie realizację dyspozycji ustrojodawcy, by uregulować ustrój i właściwość SN w drodze ustawy. Tym samym, ustawa o SN określa warunki, których spełnienie jest konieczne, by pełnić funkcję I Prezesa SN. Jednym z tych warunków jest właśnie bycie sędzią w stanie czynnym.

W przypadku Prezydenta, posłów i senatorów ustrojodawca (tutaj nie można się pomylić   
i powiedzieć ustawodawca) nie zdecydował się na określenie wieku, do osiągnięcia którego można pełnić te funkcje, co oznacza, że z punktu widzenia Konstytucji osoby wybrane na te urzędy pełnią je do czasu zakończenia kadencji danego organu i wcześniej mogą jedynie zrezygnować z zajmowanego stanowiska. Jednocześnie wykluczone jest ustalenie takiego „wieku emerytalnego” osób wybranych na urząd Prezydenta czy też na posłów i senatorów na poziomie ustawy. Warto dodać, że osoby na tych stanowiskach posiadają mandat do ich zajmowania pochodzący z demokratycznych wyborów. Natomiast w przypadku sędziów, Konstytucja odsyła uregulowanie szczegółów związanych z ustaleniem granicy wieku, której osiągnięcie będzie pociągało za sobą przejście w stan spoczynku do regulacji ustawowej – art. 180 ust. 4 Konstytucji. Tym samym, ustawodawca ma pełne prawo ukształtowania w ustawie – konkretnie ustawie o SN – granicy wieku przechodzenia sędziów SN w stan spoczynku.

Doprowadzając rozumowanie o sześcioletniej nieskracalnej i niczym nieskrępowanej kadencji I Prezesa SN do absurdu – gdyby zawsze kadencja I Prezesa SN miała trwać sześć lat, to ani śmierć ani choroba uniemożliwiająca wypełnianie obowiązków ani np. postępowanie dyscyplinarne pozbawiające stanowiska czy statusu sędziego nie doprowadziłyby do wcześniejszego zakończenia kadencji. Można więc wyobrazić sobie sytuację, że I Prezes SN w trakcie kadencji zapada w śpiączkę albo na jakąś ciężką chorobę uniemożliwiającą mu wypełnianie swoich obowiązków, a kadencja jego nie może się skończyć, bo – zgodnie z tym co się twierdzi – trwa sześć lat.

Sędziowie SN podnoszą także argument, że są nieusuwalni z urzędu. To troszkę tak jakby nie rozumieli, na czym polega nieusuwalność z urzędu. Po pierwsze nikt ich nie usuwa ze stanu sędziowskiego, bo nadal pozostaną sędziami, tyle że nieaktywnymi zawodowo, bo przejdą   
w stan spoczynku. Po drugie – bycie sędzią nie oznacza wyłącznie bycia sędzią w stanie czynnym. Sam SN w swoim orzeczeniu dotyczącym statusu osób pozostających w stanie spoczynku (orzeczenie odnosiło się do prokuratorów w stanie spoczynku, ale jest aktualne   
i stosowane także w odniesieniu do sędziów) wskazał, że choć sędzia w stanie spoczynku nie wykonuje czynności służbowych, jego związek z wymiarem sprawiedliwości nadal pozostaje dość silny ( postanowienia SN z dnia 9 listopada 2011 r. wydane do sygnatury akt III SW 169/11 i sygnatury III SW 168/11). Podobnie wielokrotnie twierdził TK uznając, że *Pozostawanie sędziów w służbie po zakończeniu orzekania ma nie tylko gwarantować ich niezawisłość, ale również wzmocnić zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości* (np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 stycznia 1999 r., sygn. akt K 1/98) czy że osoba, która przechodzi w stan spoczynku „*nadal zachowuje status sędziego, zmianie ulega natomiast charakter stosunku prawnego, w jakim pozostaje. Cechą podstawową stanu spoczynku jest zaprzestanie wykonywania obowiązków orzeczniczych. Należy podkreślić, iż przejście w stan spoczynku nie jest tożsame z rozwiązaniem stosunku służbowego (…). Pozostawanie w stosunku służbowym powoduje, iż na sędzim w stanie spoczynku ciążą obowiązki”*(postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2000 r., sygn. akt Ts 118/99, OTK Z.U. 2000/5/154), a także że „*osoba przechodząca w stan spoczynku zachowuje dotychczasowy status, zaprzestaje natomiast wykonywania obowiązków służbowych   
w zakresie świadczenia pracy*” (wyrok TK  z dnia 6 marca 2007 r., sygn. akt SK 54/06). Oznacza to, że obniżenie wieku przejścia w stan spoczynku w żaden sposób nie spowoduje utraty przez te osoby statusu sędziego, ani tym bardziej ich wyrzucenia ze stanu sędziowskiego. Zmianie ulegnie jedynie ich status – z sędziów czynnych staną się sędziami   
w stanie spoczynku, którzy nadal będą zobowiązani do przestrzegania obowiązującego prawa i zasad etyki zawodu sędziego.